GŁOS NARODU

SOBOTA 28. LUTEGO 1920. NR. 52. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 80 hal.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Lu...
Miesięcznie	Marek 20	Marek 18	Marek 20	Marek 24	Marek 17

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Obowiązek pracy.

Niejednokrotnie [illegible] liśmy w ostatnich czasach uwagę ogółu na tę straszną plagę, jaką jest próżniactwo, którego groźne fale cały świat cywilizowany, a więc i nas, zalewają coraz silniej. Walka z tą plagą, jak z każdą zarazą moralną, jest niesłychanie trudna, a niewdzięczna o tyle, że jej skutki muszą być obliczane na dalszą metę. Z tem większem zadowoleniem i uznaniem powitać należy każdy doniosły, miarodajny głos, odzywający się w tej niesłychanie ważnej sprawie.

Takim głosem w tej chwili jest list pasterski Najprzewielebniejszego Ks. Arcybiskupa i Metropolity **Józefa Bilczewskiego**, traktujący o **obowiązku pracy**.

Wziąwszy za motto słowa z Księgi Joba: „Człowiek się rodzi na pracę, a ptak na latanie“, daje Dostojny Autor Listu we wstępie doń zwięzłą charakterystykę obecnej, smutnej sytuacyi gospodarczej w naszej Ojczyźnie. Stwierdza on w tej charakterystyce m. in., że u nas „lenistwo ogarnęło nie tylko robotników ręcznych, ale oplotło wszystkie stany, że we wszystkich zawodach obniżyło się poczucie obowiązkowości i że wszyscy pracują mało wydatnie, jakby z łaski pańszczyznę odrabiali“. Następnie zaś zaznacza, że, mając zwyczaj w dorocznych odezwach postnych poruszać jakieś zagadnienia religijno-społeczne, najbardziej na czasie będące, nie widzi sprawy ważniejszej w tej chwili nad **kwestyę pracy**, którą też obrał za przedmiot swego rozważania.

Jasne przekonywujące, a ujęte w formę wytwornej polszczyzny wywody Dostojnego Arcypasterza podajemy poniżej w streszczeniu.

Rozum przyrodzony wskazuje, że każdy człowiek bez wyjątku przeznaczony jest na pracę. Siły duszy i ciała doskonalą się tylko pracą; obumierają zaś przez próżnowanie. Prawdę rozumową i doświadczalną potwierdzają wyraźne orzeczenia Boże. Zaraz na pierwszej stronicy Pisma św. czytamy: Bóg, stworzywszy pierwszych ludzi, osadził ich w raju i rzekł do nich: „Uczyńcie sobie ziemię poddaną“, a nieco dalej: „Umieścił Bóg człowieka w raju rozkoszy, aby sprawował go“. Uprawiać raj, uczynić sobie ziemię poddaną, czyli opanować jej siły, zasoby, wprząc je w swą służbę, mógł człowiek tylko przez pracę. Praca temsamem przyrodzoną naszą jest powinnością.

Nakazana całej ludzkości w raju praca była nie tylko powinnością zaszczytną, ale także łatwą i miłą i byłaby na zawsze została dla wszystkich obowiązkiem łatwym i miłym, gdyby pierwsi rodzice nie byli zgrzeszyli. Grzech spowodował rozstrój w człowieku, obniżył sprawność jego sił fizycznych i umysłowych, rozbudził sobkostwo i lenistwo. Także ziemia przez przemiany, którym uległa, stała się trudniejszą do uprawy, mniej urodzajną. Ostatecznie praca przez trud, który z nią po grzechu się złączył, przemieniła się w obowiązek twardy, przybrała znamię pokuty i kary. „W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba“, orzekł Bóg nad winowajcą. Na mocy tego wyroku wszyscy odtąd w znoju dorabiać się mają chleba, wiedzy i cnoty.

Mimo, że rozum i Objawienie Boże wskazywały, że praca jest naczelnym obowiązkiem i prawem życia dla każdego człowieka bez wyjątku, to jednak, gdy ledwie zatrzasnęły się bramy raju, wzięło w ludzkości prawie powszechnie górę przekonanie, że trud wszelki jest wyłącznie karą, a tem samem ujmą dla wolnego człowieka i hańbą. Jedynie w narodzie izraelskim utrzymało się w znacznej mierze właściwe pojęcie o istocie i znaczeniu pracy. „Człowiek rodzi się na pracę, jak ptak na latanie“, głosi Job. Śliczne to jest powiedzenie. Przedstawia mianowicie, że praca tem jest dla człowieka, czem skrzydła dla ptaka. Prorok Jeremiasz grozi: „Przeklęty, kto czyni sprawę Pańską zdradziecko“. Sprawą Pańską jest każde zadanie, każda zawodowa praca obowiązkowa, już ręczna, już umysłowa. Czynić ją zdradziecko, znaczy załatwiać ją leniwo, źle, niesumiennie. Twórca Księgi Przypowieści kończy swe dzieło najgorętszą pochwałą dla niewiasty mężnej, pracowitej, które to uznanie jest równocześnie najwspanialszym hymnem ku czci pracy wogóle.

Równocześnie jednak dokoła narodu żydowskiego mężowie najmędrsi w świecie pogańskim wygłaszali takie zdania, jak, że praca ręczna i cnota wykluczają się nawzajem, że trud fizyczny przystoi tylko niewolnikom; doszło z czasem do tego, że pracodawcy zagarnęli dla siebie wszystkie prawa, a nie poczuwali się do żadnych wobec swoich pracowników powinności; robotnicy mieli tylko obowiązki, a żadnych praw ludzkich.

I trzeba było, żeby aż Bóg zstąpił na ziemię i w własnej osobie przez lat trzydzieści spełniał ciężką pracę fizyczną i umysłową, i w ten sposób On, — jako największy na świecie Robotnik, przykładem otworzył oczy ludziom na obowiązek pracy. W Ojczenaszu przykazuje Chrystus prosić Ojca Niebieskiego o chleb powszedni, ale niemniej upomina, żeby przez trud, dołączony do modlitwy, czynili chleb darowany, chlebem „naszym“, to jest chlebem przez nas zapracowanym. W przypowieści o talentach, rozdzielonych między sługi, Zbawiciel ostrzega, że tylko człowiek, który pilnie własnemi zabiegami powiększa zwierzone sobie od Boga siły ducha, ciała, otrzyma nagrodę ostateczną, zaś sługa zły i gnuśny, co w lenistwie zakopał swój talent, wyłączony zostanie ze społeczności niebieskiej. W podobieństwie o robotnikach, wezwanych do pracy w winnicy, uczy, że nikomu nie wolno bezkarnie stać z założonemi rękami na rynku świata. Na niepłodne drzewo figowe rzucił przekleństwo, które właściwie odnosi się, dotyka próżniaków, nierobów wszelkiego zawodu i stanu. Z drugiej strony Chrystus ma dla wszystkich pracowników, spełniających swoje obowiązki pilnie, sumiennie te przedziwne słowa: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę“.

Wielkości zapłaty doczesnej, należącej się robotnikowi od pracodawcy ziemskiego, Chrystus bliżej nie określa, bo ta nie może w każdym czasie i na każdem miejscu być równa, jednakowa i zależy przedewszystkiem od ilości, od miary włożonego w pracę trudu. Chrystus stawia tylko zasadę ogólną, obowiązującą po wszystkie wieki i na każdem miejscu, z której rozum, sumienie winno na każdy poszczególny przypadek wysnuć przepisy i wskazania szczegółowe. Zasada ta powszechna opiewa: „Godzien jest robotnik zapłaty swojej“, t. j. zapłaty, którą sumiennie zapracował, sama jedna, stosowana w całej prawdzie, sprawiedliwości, może uregulować wzajemny stosunek pracownika i pracodawcy i zabezpieczyć najrównomierniej ich interesa tak, że nie może być mowy o wyzysku, nadużyciu z którejkolwiek strony.

Wiedział Chrystus dobrze, że praca ciężka, nieprzerwana wyczerpuje siły człowieka. Dlatego przypomniał swoim uczniom, że Ojciec niebieski, który nałożył na ludzi święte przykazanie pracy, zarządził zaraz w początkach ludzkości przerwę w pracy, zastrzegając dzień siódmy szczególniej dla siebie, że go równocześnie oddał człowiekowi na odpoczynek po pracy.

I to jeszcze podnieść należy, że Chrystus dał do przykazania Bożego: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił“, najszlachetniejsze objaśnienie. Wedle Jego orzeczenia nie wolno mianowicie rozumieć rozkazu Bożego tak skrajnie i niewolniczo, jak go faryzeusze praktykowali, ale godzi się przerywać odpoczynek świąteczny, ilekroć wielkie dobro bliźniego, a zwłaszcza nagły, niecierpiący zwłoki interes powszechny tego wymaga.

Za Chrystusem św. Paweł odzywa się do wiernych w Tesalonice, a w ich osobie do wszystkich chrześcijan:

„Kto nie chce pracować, niechaj też nie je. Słyszeliśmy bowiem, iż niektórzy między wami w próżniactwie żyją, nic nie robiąc, a sprawami cudzemi się bawiąc. Takowym rozkazujemy i upominamy ich przez Pana Jezusa Chrystusa, aby w cichości pracując, własny chleb pożywali“.

Według tych wskazań każdy człowiek ma pożywać chleb własny, zapracowany już trudem ciała, już mozołem ducha. Prawo to powszechne dopuszcza tylko jeden wyjątek: mianowicie jedynie chorzy, kalecy, którzy chcą pracować, a nie mogą, winni otrzymywać za darmo pomoc od społeczeństwa. Pozatem niemasz już dla nikogo zwolnienia od powinności pracy. Pracować muszą ci, co nic nie mają, żeby sobie chleb zasłużyć; pracować muszą i ci, którym los szczęśliwy włożył już do kolebki nadmiar dóbr ziemskich, jeśli mienie odziedziczone, przez dołączony do niego trud osobisty, ma w całej prawdzie stać się zasłużonem dobrem ich własnem.

Złotemi literami winien być wyryty w marmurze na każdem miejscu pracy dwunasty rozdział pierwszego listu św. Pawła do Koryntyan, gdzie Apostoł przypomina wszystkim i każdemu z osobna, że ludzkość cała zbudowana jest na wielkiem prawie solidarności, czyli wzajemności, mocą którego żaden człowiek nie żyje, nie powinien żyć tylko dla siebie samego, ale dla wszystkich, ponieważ każdy korzysta z pracy, zasług, dorobku duchowego, moralnego, materyalnego wszystkich.

Apostoł mówi tu w pierwszym rzędzie o najidealniejszej organizacyi religijno-społecznej na ziemi, to jest o Kościele katolickim. Głową tej społeczności jest Chrystus, celem zaś uwielbienie Boga, wzajemne udoskonalenie się moralne, ułatwienie sobie zbawienia wiecznego. Wierny każdy tej społeczności jest nie tyle jednostką, ile raczej żywym członkiem, złączonym tajemniczymi wewnętrznymi węzłami z Głową i resztą członków. Ponieważ w tem zrzeszeniu dusz różne są do spełnienia posługi, więc Twórca jego Chrystus rozmaicie rozdzielił i rozdziela między poszczególnych wiernych uzdolnienia, powołania.

Ale nie tylko tajemnicze, duchowe ciało, Kościół Chrystusowy, zbudowane jest na wspaniałej zasadzie współodpowiedzialności wszystkich członków. Prawo to służy również za podstawę życia, największej społeczności świeckiej, co ludzkością się zowie. I tutaj jednostki układają się do jednostek, stany do stanów, ludy do ludów, narody do narodów, jak poszczególne członki zwyczajnego ciała ludzkiego układają się do reszty członków i do całego organizmu. Jak w pojedynczem ciele ludzkiem i jak w zbiorowem ciele społeczno-religijnem, t. j. w Kościele Chrystusowym, tak i w olbrzymiej świeckiej organizacyi społecznej, składającej się z ludzkości całego świata, nikt nie jest odosobniony, ale wszyscy ciążą do siebie, wszyscy wpływają na siebie, wszyscy zależni są od siebie, wszyscy związani tysiącami interesów z sobą. Gdzie choćby tylko jeden stan, choćby jeden zawód usiłuje wyodrębnić się z całości, tam zespół zaczyna chromać, chorzeć, a z całością i w całości chorej cierpi, marnieje także zbuntowany członek. Przeciwnie, całość społeczna i każda jednostka ma niezawodnie zapewnione wszelakie należne jej dobro duchowe, moralne, materyalne, jeśli każdy członek, tak wyższy powołaniem, stanowiskiem, jak niższy, zna tylko jedno święte współzawodnictwo, to jest: aby lepiej, ofiarniej, wytrwalej, niż wszyscy inni wypełnić swoje obowiązki.

Przykład z życia codziennego najlepiej wyjaśni, jak głęboko sięga prawo solidarności, jak szeroko sieć jego ogarnia ludzkość. Uprzytomnijmy sobie mianowicie, komu to zawdzięczamy chleb materyalny, którym z dnia na dzień ciało posilamy, a także, jak powstaje i komu mamy do zawdzięczenia chleb nasz powszedni duchowy, którym duszę naszą karmimy, rozwijamy, doskonalimy.

Na pytanie, skąd jest chleb materyalny, odpowiadamy zwyczajnie, że jest z tej, albo z tamtej piekarni. W piekarni upiekł chleb z mąki piekarz. Żeby go jednak mógł upiec, kto inny musiał piekarzowi na wystawienie piekarni dostarczyć materyałów: kamieni, cegły, wapna, kto inny z tego materyału wybudować piekarnię. Na zdobycie żelaza, węgla, pracował górnik i inżynier; nad wyszkoleniem górnika, inżyniera pracowali majstrowie, nauczyciele, nad tymi znowu inni i tak wciąż wstecz, aż do pierwszych pokoleń ziemi. Ale to dopiero cząstka tych, co przyczynili się do wytworzenia bochenka chleba. Są tysiące i miliony i setki milionów jeszcze innych. W pierwszym rzędzie wymienić należy rolnika, który ziarno wyhodował, zebrał, zwiózł do młyna, a mąkę dostawił do piekarni. Aby rolnik mógł wyprodukować zboże, potrzebował pomocy stelmacha, kowala, robotnika fabrycznego, którzy mu dostarczyli wozu, pługa, bron, siewnika, młocarni. Jeśli rolnik chce prowadzić gospodarstwo postępowe, konieczna mu też porada chemika, któryby zbadał części składowe gleby i wskazał rodzaj nasienia i nawozów. Nadto rolnik nie wyżyje, jeśli równocześnie krawiec nie dostarczy mu odzieży, szewc obuwia, kupiec opału, soli, zapałek, nafty i t. p. Tosamo powiedzieć trzeba o każdej dobrej książce, w której mieszczą się wskazania dla ludzkości, jak ma ulepszyć nauczanie w swoich szkołach niższych i wyższych, jak poprawić stosunki swoje gospodarcze, socyalne, polityczne, międzynarodowe. I taka książka wytworem jest nie jednego tylko człowieka, ani nawet jednego pokolenia ludzkiego, ale wszystkich pokoleń.

Rozumie się, że nie inna, niż Chrystusa i Apostołów jest nauka Kościoła katolickiego o znaczeniu pracy i wzajemnym stosunku jednostek do jednostek i do całej społeczności ludzkiej.

Praca uczciwa każda, umysłowa, jak ręczna, jest czcigodna i konieczna; oba rodzaje przenikają, uzupełniają się nawzajem. Każdy korzysta z pracy wszystkich, więc też każdy winien z dorobku pracy swojej wracać społeczeństwu przynajmniej tyle, ile z niego bierze. Za każdą pracę osobistą należy się robotnikowi zapłata, która musi być dostosowana do wyłożonego trudu, do jego wydajności, a niemniej do potrzeb godziwych robotnika i jego rodziny. Zatrzymanie płacy grzechem jest o pomstę do nieba wołającym. Ale i robotnikowi nie wolno oszukiwać pracodawcy, czy nim jest jednostka, gmina lub państwo.

Nie każda praca może być nałożona na każdego. Należy uwzględnić zdolności, siły robotnika. Granicą ostateczną w oznaczeniu godzin pracy musi być wzgląd na zdrowie robotnika, a niemniej na dobro ogólne. Każdemu robotnikowi należy się przerwa w pracy, aby mógł odświeżyć swoje siły i miał czas na zabezpieczenie wyższych swoich potrzeb życiowych: na kształcenie, uświęcenie swej duszy, a także na godziwą rozrywkę. Z tego względu Kościół ustanowił nawet w dawniejszych wiekach obok niedziel liczniejsze święta. Dziś odwrotnie, Kościół, gdy dzieci jego wołają, iż niedostaje im chleba, że nie mogą sprostać gospodarczej konkurencyi innowierców, którzy w swoim roku kalendarzowym więcej niż katolicy mają dni roboczych, dziś Kościół ten zmniejsza liczbę świąt; a może to czynić, gdyż otrzymał ku temu od swojego Założyciela prawo i moc i obowiązek.

W świetle nauki katolickiej każdy winien pracować jako człowiek i jako chrześcijanin. I nie jest całym człowiekiem, a tem mniej całym chrześcijaninem, kto nie chce pracować. Taksamo nie jest doskonałym człowiekiem, ani doskonałym chrześcijaninem, kto samolubnie przyswaja sobie i sam jeden zjada owoce swej pracy, nic z nich nie przydzielając społeczeństwu, z którego soków żyje.

A więc pracujmy wszyscy, pracujmy dla siebie, pracujmy dla drugich, pracujmy dla wszystkich. Za największy tytuł chwały uważajmy imię człowieka pracy! Gardźmy próżniactwem, bezrobociem, bo następstwem ich śmierć głodowa braci, zubożenie całego narodu. Bądźmy umiarkowani w wymaganiach, skromni w wydatkach. Pracę uduchowiajmy, uświęcajmy modlitwą. Powtarzajmy stale i z pełnego serca: **Dla Ciebie Boże, dla Ciebie Ojczyzno jest mój trud!**

O władzę Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. (Telefonem). We czwartek obradowała komisya konstytucyjna w dalszym ciągu nad rozdziałem konstytucyi o **władzy prezydenta Rzeczypospolitej**. Imieniem rządu uczestniczył w posiedzeniu podsekretarz stanu **Wróblewski**.

Na pierwszy plan dyskusyi wysunęła się kwestya, czy prezydent ma być równocześnie naczelnym wodzem sił zbrojnych, zarówno lądowych, jak i morskich. W tej sprawie wpłynęły trzy wnioski ze strony poselskiej i jeden wniosek ze strony rządowej.

Do pierwszych należą wnioski pos. Dubanowicza, Niedziałkowskiego i ks. Kaszyńskiego.

Pos. **Dubanowicz** proponuje, aby prezydent był zarazem najwyższym zwierzchnikiem siły zbrojnej państwa, zaś sprawy dowództwa wojskowego i kierownictwa operacyami na wypadek wojny aby prezydent ustalał na wniosek ministra spraw wojskowych, który za sprawy, związane z kierownictwem wojskowem, ma być odpowiedzialny przed Sejmem.

Ks. **Kaszyński** proponuje, aby w czasie wojny prezydent Rzeczypospolitej mianował na wniosek ministra wojny naczelnego wodza, a wódz naczelny byłby odpowiedzialny przed Sejmem za operacye wojenne. Wszystkie akta naczelnego wodza wymagałyby kontrasygnacyi ministra wojny.

Pos. **Niedziałkowski** domaga się, aby prezydent był równocześnie naczelnym wodzem siły zbrojnej państwa, a wszystkie akta prezydenta, dotyczące wewnętrznej organizacyi armii i jej ruchów w czasie pokoju, aby były kontrasygnowane przez ministra wojny. W razie wojny prezydent objąłby sam naczelne dowództwo nad armią bezpośrednio, albo też zamianowałby naczelnego wodza armii za kontrasygnacyą ministra wojny.

Ze strony rządowej zaproponowano, aby **prezydent był naczelnikiem wszystkich sił zbrojnych**, a jego dekrety wojskowe kontrasygnowane przez ministra spraw wojskowych. Ten minister odpowiadałby za konstytucyjne wykonywanie prerogatyw prezydenta, przewidzianych w artykule konstytucyi, dotyczącym uregulowania sprawy naczelnego dowództwa nad armią.

Wnioski w komisyi nie zostały definitywnie załatwione, lecz odesłano je do rozpatrzenia podkomisyi, wyłonionej specyalnie w tym celu.

Następnie zajęła się komisya ustaleniem innych prerogatyw prezydenta, któremu przyznano prawo łaski (jednakże nie amnestyi, gdyż amnestya może być udzielana jedynie na podstawie specyalnej ustawy), ponadto prawo wysyłania przedstawicieli państwa do obcych rządów, oraz przyjmowania przedstawicieli obcych państw, tudzież prawo zawierania umów z innemi państwami, wszelako z tem ograniczeniem, iż przedtem miałyby one być przedkładane Sejmowi. **Zgody Sejmu** wymagałyby bezwarunkowo umowy **handlowe i cłowe**, tudzież takie, któreby zawierały przepisy prawne, obowiązujące obywateli, lub wreszcie umowy, sprowadzające jakiekolwiek zmiany w granicach państwa.

Wojnę wypowiedzieć lub zawrzeć pokój mógłby prezydent jedynie za uprzednią zgodą Sejmu.

Koalicya a Rosya sowiecka.

Wiedeń. P. A. T. „Biuro koresp.“ donosi z **Londynu**: **Rada Najwyższa powzięła 24 b. m. następującą uchwałę w sprawie Rosyi:** Państwa koalicyjne nie chcą brać na siebie odpowiedzialności i żądać od państw kresowych, by dalej prowadziły wojnę przeciwko Rosyi sowieckiej. Również nie mogą one doradzać państwom kresowym polityki agresywnej wobec Rosyi, z drugiej strony jednak pragną przyjść z pomocą pod każdym względem państwom kresowym, gdyby Republika sowiecka zaatakowała te państwa wewnątrz ich pierwotnych granic.

Państwa koalicyjne nie mogą wejść w stosunki dyplomatyczne z Rosyą sowiecką, dopóki trwają okrucieństwa bolszewickie i dopóki rząd moskiewski nie przystosuje się w swojem narodowem postępowaniu i urządzeniach dyplomatycznych do urządzeń państw cywilizowanych.

Handel między Rosyą a resztą Europy będzie wedle sił popierany, atoli bez doprowadzenia do złagodzenia stanowiska politycznego. Rada Najwyższa oświadczyła się wreszcie za utworzeniem komisyi śledczej, która ma być wysłaną do Rosyi, celem poczynienia studyów pod nadzorem Ligi Narodów.

Londyn. P. A. T. „B. Reutera“. **Rada Najwyższa poleciła Lidze Narodów wznowienie stosunków handlowych z Rosyą sowiecką.** Dla przygotowania tych stosunków ma być wyznaczona specyalna komisya.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z **Paryża**: **Millerand** oświadczył sprawozdawcy „Petit Parisien“, że **sprzymierzeni nie zmienią ani na włos swego stanowiska wobec Rosyi.** Propozycya międzynarodowego biura pracy, co do wysłania rzeczoznawców do Rosyi, już przedtem była przedłożona. Rada Najwyższa zgodziła się na to i uprosiła Ligę Narodów, aby wzięła sprawę w swoje ręce. Do Rosyi będą wysłani albo członkowie międzynarodowego biura pracy, albo też inni rzeczoznawcy. Także i w sprawie podjęcia stosunków handlowych istniała już dawniej uchwała z 17 stycznia. Jest obecnie rzeczą rosyjskich kooperatyw udowodnić swoją dobrą wolę i naprawić błąd rządu sowieckiego w nieprzeszkadzaniu stosunków handlowych.

Co do podjęcia dyplomatycznych stosunków obstają sprzymierzeni przy swojej uchwale z 17 stycznia, która opiewa: non pos-

sunus. Gdyby sprzyjające [illegible] zmieniły swoje stanowisko w tej sprawie, wówczas znalazłyby się [illegible] przed [illegible].

Od Wydawnictwa.

Z dniem 1 lutego b. r. Zarząd poczt i telegrafów wprowadził na swym obszarze Państwa Polskiego przy wszelkich wpłatach i wypłatach jedynie walutę markową. Wszyscy nasi P. T. Abonenci, uiszczające prenumeratę, muszą ją obecnie przeliczać na marki. Równocześnie Zarząd poczt podniósł opłaty pocztowe na obszarze Małopolski i byłej okupacyi austryackiej z koron na marki.

Wprowadzenie ustawowej relacyi korony i marki, oraz podniesienie ceł do 900% przyniosło w życiu gospodarczem Małopolski dalsze znaczne podrożenie artykułów niezbędnych przy wydawnictwie dziennika, w szczególności papieru i farby drukarskiej. Podniosły się też płace personalu zecerskiego, który z powodu ustawowej relacyi otrzymał 25% podwyżkę.

Z powyższych powodów Wydawnictwa pism krakowskich zniewolone zostały do nowego uregulowania prenumeraty i oznaczenia jej w Markach polskich.

Wydawnictwa: „Czasu", „Głosu Narodu", „Il. Kuryera Codziennego", „Gońca Krakowskiego" i „Nowej Reformy".

Prenumerata „Głosu Narodu" wynosi miesięcznie:

W Krakowie z odnoszeniem do domu . . . . Marek 20.—
bez odnoszenia . . . . Marek 18.—
Z przesyłką pocztową Marek 20.—
Numer pojedynczy . . . . fenigów 70

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 27 lutego.

MANIFESTACYA KRAKOWA W SPRAWIE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. Komitet wiecu śląskiego podaje do wiadomości, że na manifestacyą niedzielną przybywa 5000 Ślązaków, których Kraków niewątpliwie serdecznie przywita. Manifestacyę rozpocznie hejnał z wieży Maryackiej o godzinie 11. Do zebranej ludności przemówią reprezentanci Śląska, miasta, stronnictw politycznych i instytucyi z 3 trybun, potem odczytana będzie rezolucya. Po odczytaniu rezolucyi nastąpi odśpiewanie Roty i odegranie hymnu narodowego.

Dla przybyłych Ślązaków dwa teatry miejskie dają przedstawienia: „Kościuszko pod Racławicami" i „Krzyżacy". Przed rozpoczęciem powitają miłych gości dyrektorowie teatrów.

URODZONYM NA SPISZU I ORAWIE przypomina Komitet plebiscytowy spisko-orawski w Nowym Targu, Rynek 4, obowiązek zgłaszania swych adresów, celem przesłania im odpowiednich formularzy. Wydatki, połączone ze spełnieniem prawa głosowania, poniesie Komitet. Przełożonych gmin, duchowieństwo i nauczycielstwo uprasza się o wyszukiwanie i zgłaszanie dotyczących osób.

ŚWIĘCONE DLA ŻOŁNIERZA NA FRONCIE. Od komitetu, na którego czele stoi gen. Symon, otrzymujemy w gorących słowach zredagowaną odezwę z apelem do społeczeństwa, by nie zapominało przy zbliżających się świętach Wielkiejnocy o żołnierzu polskim na froncie, który spragniony jest dowodów pamięci od społeczeństwa i chce czuć i wiedzieć, że o nim w kraju nie zapomniano. Ofiary pieniężne uprasza komitet kierować do skarbnika komitetu r. Winkowskiego, dyr. V gimn. w Krakowie; dary w naturze do biura delegata G. Rady opiekuńczej, Jana Urbańskiego, przy ul. Kapucyńskiej l. 7. Rodziny, mające swoich członków na froncie litewsko-białoruskim, mogą również wysyłać dla nich zapakowane dary w paczkach pod adresem komitetu (Rada Główna Opiekuńcza, Kraków, Kapucyńska 7), a komitet podejmie się odwieźć te dary do Wilna i Mińska, skąd dalej będą wysyłane pocztą polową.

GEN. HALLER. Wczoraj rano przyjechał z Warszawy generał broni Józef Haller wraz ze swoim adjutantem. Na dworcu powitał go w imieniu gen. Symona adjutant tegoż por. Dr Izdebski. Gen. Haller wyjechał w południe do Zakopanego, gdzie zabawi do niedzieli.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. P. Stanisław Jarnicki, dyrektor miej. Teatru Powszechnego, zachorował i musi przez czas dłuższy wstrzymać się od swych zajęć. W czynnościach administracyjnych i artystycznych teatru zastępuje go p. Józef Wiśniewski, kierownik literacki tego teatru.

PRZYSIĘGA PAŃSTWOWA W SZKOŁACH ŚREDNICH. W obecności p. St. Rzepiński, krajowy wizytator szkół, w sposób bardzo uroczysty, w kancelaryi dyrektorskiej Akademii handlowej, odebrał przysięgę służbową na wierność Rzeczypospolitej od dyrektorów państwowych zakładów naukowych, a mianowicie: szkoły przemysłowej, Akademii handlowej, szkoły zawodowej żeńskiej, seminaryów nauczycielskich, szkół realnych i gimnazyów. Obecnie odbierają przysięgę dyrektorowie szkół wymienionych od własnych gron nauczycielskich, poczem kierownicy prywatnych szkół średnich odbiorą przysięgę od nauczycieli i tych nauczycieli, którzy nie składali przysięgi w zakładach państwowych.

POŻEGNANIE PUŁK. CZIKLA. Onegdaj odbyło się pożegnanie pułkownika Józefa Czikla, dotychczasowego szefa sztabu D. O. G. Kraków, mianowanego dowódcą jednej z dywizyi na froncie. Przed południem w biurze szefa sztabu żegnali go oficerowie tut. intendantury, których imieniem przemówił szef intendantury, pułk. Herforth, następnie oficerowie D. O. G. z pułkownikiem Góreckim na czele. Wieczorem w Kasynie oficerskiem odbyła się uroczysta wieczornica, na którą przybył cały korpus oficerski. Zjawili się: dowódca O. G. gen. Symon wraz z adjutantami por. Dr Izdebskim i por. ks. Jabłonowskim, gen. Stiller, Gosławski, Zapałowicz, Truszkowski, oficerowie misyi amerykańskiej kpt. Dr Price, kpt. Burford, kpt. Ely, kpt. Benedikt. Pierwszy przemówił gen. Symon, wznosząc okrzyk na cześć Naczelnika, potem Ameryki, a wkońcu w krótkich, a nader serdecznych słowach podniósł działalność dotychczasową i pracę tak owocną pułkownika Czikla. Pułk. Czikiel dziękował za okazanie serca i przywiązania, mówiąc, że celem jego była zawsze praca intensywna nad odrodzeniem drogiej Ojczyzny. Następnie gen. Stiller żegnał go w imieniu oficerów tut. komendy miasta, wręczając mu adres w staropolskim języku. Gen. Piasecki oświadczył, że oficerowie, chcąc okazać wdzięczność pułk. Czikłowi, zebrali kwotę 2208 kor. 30 hal. i 10 rubli, prosząc o przeznaczenie tych pieniędzy na jakiś cel. Pułk. Czikiel prosił o złożenie ich na cele plebiscytowe. Przemawiali jeszcze liczni mówcy żegnając pułk. Czikla w sposób nader serdeczny. Uroczystość wywarła na zebranych podniosłe wrażenie.

WALKA Z GRUŹLICĄ W ŁODZI PRZYKŁADEM DLA KRAKOWA. Krakowskie Tow. lekarskie na posiedzeniach, poświęconych walce z gruźlicą, uchwaliło rezolucyę z wyrazami gorącego uznania dla Rady miejskiej i magistratu w Łodzi za doskonałe urządzenia przeciwgruźlicze w tem mieście. Jak się dowiadujemy, Tow. lekarskie w piśmie do Rady m. Krakowa wyraziło nadzieję, że urządzenia łódzkie nie pozostaną bez wpływu na organizacyę walki z gruźlicą w Krakowie.

Urządzenia przeciwgruźlicze w Łodzi niewątpliwie stoją na wysokości zadania, pochodząc w dużej mierze z wielomilionowych majątków właścicieli tamtejszych fabryk, którzy pod presyą konieczności zmuszeni byli dla chorych swych robotników pozakładać duże sanatorya, szpitale i t. p. Nie wszystkie zatem urządzenia przeciwgruźlicze w Łodzi są dziełem tamtejszego zarządu miasta. O ile bądź co bądź walka z gruźlicą w Łodzi rozwija się pomyślnie, to ogólna hygiena miasta musi pozostawiać do życzenia, gdyż wielkie miasto fabryczne nie posiada kanalizacyi i wodociągów. Mogą dla Krakowa być wzorem łódzkie urządzenia przeciwgruźlicze — nawzajem jednak dla Łodzi nasza kanalizacya, wodociąg i wzorowo urządzone zakłady sanitarne w Prądniku Białym. Kto wie, czy niezadługo poważna korporacya lekarska w Łodzi nie postawi własnemu miastu przykładu z któregoś z urządzeń sanitarnych... w Krakowie.

W SPRAWIE UŻYWANIA SAL MAGISTRATU NA ZEBRANIA. W ostatnich czasach zdarzyło się wielokrotnie, że niektóre komitety obywatelskie, Związki, instytucye, stronnictwa i t. p. ogłaszały w dziennikach, że zebrania odbędą się w sali Rady miejskiej lub jednej z sal magistratu. Ogłoszeń tych nie poprzedziło porozumienie się z prezydyum miasta co do możności użycia sali. Skutkiem tego niejednokrotnie dwa lub więcej posiedzeń wypadało na jeden i ten sam dzień, tę samą godzinę i w tej samej sali.

Ze względów porządkowych i dla uniknięcia przykrych nieporozumień koniecznem jest, aby dotyczące czynniki uzyskały poprzednio pisemne zezwolenie prezydyum miasta na użycie sali i dopiero po otrzymaniu zezwolenia ogłaszały termin posiedzenia w dziennikach.

SPRAWY GAZOWNI I ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Dnia 25 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej pod przew. prez. Federowicza. Komisya przychyliła się na wnioski obu dyrekcyi zakładów i podwyższyła zasadnicze zarobki robotników, począwszy od najbliższej wypłaty, o 25 proc. Wydatek ten łącznie z podwyższeniem płac personalowi urzędniczemu, stosownie do ostatnich uchwał Rady miasta, wyniesie dla gazowni 1.100.000 kor., dla elektrowni 1.200.000 kor. rocznie. Dyrektor gazowni zdał relacye w sprawie dostawy węgla, która obecnie z Zagłębia Cieszyńskiego dosyć normalnie się odbywa. Ministerstwo przemysłu i handlu przydzieliło gazowni znaczniejszą ilość węgla z Górnego Śląska. Poczem załatwiono szereg spraw bieżących.

WYDAWANIE CHLEBA. Chleb, po 50 dkg. na osobę, będą wydawały piekarnie i sklepy rejonowe od wtorku 2 marca b. r. za odłączeniem 68 odcinka legitymacyi zbiorowej.

NIEMCZYZNA W KRAKOWIE. Dochodzą nas ustawiczne skargi, że Tow. asekur. „Gizela" w Krakowie, ul. Floryańska, używa stale druków i sort niemieckich. Czas najwyższy, aby to sympatyczne „neutralne" Towarzystwo przeniosło się tam, skąd przyszło — do Wiednia.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Pod zarzutem kradzieży dwóch maszyn do pisania aresztowano Eugeniusza Gajewskiego. Za wyłudzenie od kupca Birstenbindera, pod pozorem dostarczenia towarów bławatnych, sumy 32.000 kor. aresztowano buchalterkę Rozalię Kriecher. 14-letnią złodziejkę kieszonkową, żydówkę Pepi Klapholz, przychwyconą w rynku na kradzieży portmonetki? przeszło 400 kor., policya wczoraj aresztowała.

PODEJRZANE 80.000 KOR. Wczoraj policya dokonywała rewizyi w mieszkaniu wyrobnika Piotra Małoty i jego towarzysza Anny?, podejrzanych o nabywanie kradzionych rzeczy. W trakcie rewizyi znaleziono u Małotów 80.000 kor. Pieniądze złożono w sądzie.

MASOWE KRADZIEŻE ŚLEDZI. W swoim czasie donieśliśmy, że około 150 wagonów wyborowych śledzi przybyło do Krakowa. Niestety, niezadługo — jak o tem również pisaliśmy — śledzie te znalazły się w paska. Rada aprowizacyjna naznaczyła cenę 5 kor. za sztukę, cena ta jednak w handlu znacznie się podwyższyła. Otrzymujemy informacyę, że „Puzapp", który zajmuje się wyładowywaniem i odsyłaniem do kupców śledzi, wcale nie troszczy się o ten towar, znajdujący się na dworcu za ul. Długą. Obok rampy kolejowej przy składach Syndykatu rolniczego złożono na otwartem miejscu około 5000 beczek śledzi. Rampa służy do załadowywania różnych transportów wojskowych, to też — jak się dowiadujemy — nocną porą żołnierze biorą z sobą beczki do wagonów. Nadto co noc opryszki i złodzieje rozbijają beczki i kradną śledzie. Towarów, tam, złożonych, wśród których znajdują się owe beczki ze śledziami, na przestrzeni blisko pół kilometra pilnuje tylko pięciu stróżów, zupełnie bezbronnych, bo dzierżących tylko kije w ręku. Uzbrojeni rabusie, rzecz prosta, takiej straży się nie boją, a raczej jest przeciwnie. Podobne codziennie ginie z powodu braku prawdziwego dozoru około 20 beczek śledzi. Tak dalej chyba być nie może. Odnośne władze rabunkom tym powinny niezwłocznie kres położyć.

POMYSŁOWY PRZEMYTNIK TYTONIU. Policya aresztowała wielce pomysłowego żyda, G. Weitzmana, który w następujący sposób chciał przemycić tytoń z Wiednia: Wysłał on pod adresem firmy spedycyjnej w Krakowie „Swedofol" łóżko żelazne z materacem, lecz materac całkowicie wypchany był tytoniem. Na zawartości materaca jednak się poznano i urząd cłowy tytoń skonfiskował. Dalsze dochodzenia w toku.

PASEK MĄKĄ I ZBOŻEM. Organa państw. Urzędu walki z lichwą skonfiskowały 4 worki mąki u dwóch włościan z Miechowskiego, u innych znów włościan ze Skały skonfiskowały 7 worków kaszy jęczmiennej, przywiezionej do Krakowa i sprzedawanej po paskarskich cenach.

POŻAR. Wczoraj o godz. 1 po poł. wezwano straż pożarną na ul. Floryańską l. 25, gdzie w sklepie zapaliła się od pieca drewniana ścianka. Straż rychło ogień ugasiła.

STRAJK REDAKCYI żydowskiego „Nowego Dziennika" został wczoraj zakończony. Wydawnictwo uwzględniło żądania personalu redakcyjnego.

Z Polski i ze świata.

ZA OBRAZĘ SEJMU skazał warszawski sąd okręgowy redaktorów „Gazety Polskiej", Straszewicza i Skwarczewskiego, na 5-dniowy areszt domowy.

SAMOBÓJSTWO OFICERA W WIĘZIENIU. W wojskowem więzieniu warszawskiem zastrzelił się oficer Januszkiewicz, syn znanego petersburskiego psychiatry, będący w śledztwie pod zarzutem sprzeniewierzenia funduszów wojskowych. Siedział już dawno i bezskutecznie domagał się przeprowadzenia śledztwa, któreby wykazało, że jest niewinny. Dopiero w 12 godzin po jego śmierci przyszedł rozkaz uwolnienia go z więzienia, jako podejrzanego niesłusznie. — Uderzają tu dwa fakty w sposób bardzo przykry: pierwszy, że rozkaz wspomniany, wysłany 8 lutego, nadszedł dopiero 24 lutego; drugi: kto dostarczył więźniowi broni palnej, umożliwiającej mu samobójstwo? Śledztwo powinno to wykryć, a winny powinien być surowo ukarany.

SKUTKI PRZEPEŁNIENIA W POCIĄGACH. Z powodu przepełnienia pociągu, jadącego ze Lwowa do Stryja, handlarz zboża ze Szczerca, Eisenstein, stał na platformie. Ponieważ balustrada nie domykała się, potknął się i wpadł pod koła, zmiażdżony na miejscu.

OBRABOWANIE MUZEUM W CHARLOTTENBURGU. Pisma berlińskie donoszą: Do mauzoleum w Charlottenburgu pod Berlinem, w którem złożone są zwłoki wielu członków rodziny Hohenzollernów, włamali się bandyci. Rozbili trumnę królowej Luizy i obrabowali zwłoki z klejnotów. Innych trumien nie zdołali rozbić, ale poodbijali wszystkie ozdoby złote i srebrne, a nadto zabrali wszystkie złote i srebrne wieńce i krzyże, na trumnach złożone.

Zawiadomienia i komunikaty.

TYDZIEŃ OBRONY KRESÓW ZACHODNICH. Panie, które objęły stoliki, zgłoszą się po puszki i odznaki do biura Towarzystwa obrony kresów zachodnich, Krzysztofory III p., w sobotę od 11 do 1 przed południem i od 6—7 po poł.

KOMISARYAT OBWODU I został z gł. gmachu magistratu na II p., Nr drzwi 25 i 26, przeniesiony do gmachu Larischa I p.

BULWARY WOLNOŚCI. Wybór obszernego komitetu w tej sprawie odbędzie się na zebraniu w dniu 29 b.m. w niedzielę godz. 5 po poł. w sali Tow. roln., plac Szczepański 8, II p.

REKOLEKCYE DLA SŁUCHACZEK UNIWERSYTETU i innych wyższych uczelni odbędą się w kaplicy SS. Urszulanek (Starowiślna 9) od 1 do 6 marca o godz. 6 i pół wieczorem.

ODCZYTY FRANCUSKIE W KRAKOWIE. Posiedzenie komitetu ogólnego dla urządzenia odczytów znakomitości francuskich w Krakowie odbędzie się 1 marca w poniedziałek o godz. 5 po poł. w sali Senatu Uniw. Jagiell.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO. W piątek dnia 27 b. m. o godz. 6 w sali semin. archeolog. U. J., św. Anny 12, mówić będzie Dr Roman Grodecki.

NEKROLOGIA.

† Jan Hałatkiewicz. W nocy z 25 na 26 b. m. zmarł w Krakowie ś. p. Jan Hałatkiewicz, st. radca sądowy, długoletni i zasłużony radca m. Krakowa. W r. 1908 wybrany z Koła inteligencyi, piastował urząd radziecki do ostatnich czasów, wybrany do Rady ponownie w r. 1914, brał bardzo żywy udział w pracach Rady miejskiej. Należał, jako przewodniczący sekcyi prawniczej Rady m., do komisyi aprowizacyjnej, archiwalnej, mieszkaniowej, teatralnej, przemysłów koncesyonowanych, statutowej, weryfikacyjnej i był członkiem wydziału wielkiego miej. Kasy oszczędności. Z gmachu magistratu powiewa czarna chorągiew na znak żałoby.

Drugi koncert Friedmanna

odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 29 b. m. Fenomenalny pianista w programie niedzielnym umieścił utwory swego bogatego repertuaru. Sprzedaż biletów u J. Rudnickiego, Linia A-B, idzie bardzo szybkiem tempem.

Muzyczny poranek w sali Tow. lekarskiego

zapowiedziany na niedzielę 29 b. m., poświęcony jest operze Pucciniego „Toska". Prelegentem będzie Dr Józef Reiss. Najpiękniejsze zaś arye i duety z tejże opery odśpiewają pp.: W. Hendrichówna, A. Rawicz, St. Romanowski. Akompaniuje Bolesław Wallek-Walewski. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Z teatrów krakowskich.

ZMIANA PRZEDSTAWIEŃ. Z teatru im. J. Słowackiego komunikują: Ze względu na wielką manifestacyę narodową w Krakowie w sprawie Śląska Cieszyńskiego w nadchodzącą niedzielę i z powodu przyjazdu kilku tysięcy Ślązaków, teatr im. J. Słowackiego, pragnąc uczcić drogich gości, daje w niedzielę 29 b. m. dwa uroczyste przedstawienia „Kościuszko pod Racławicami" po południu o godz. 3 i wieczorem o godz. 7. Z tego powodu odpadnie niedzielne przedstawienie po poł. „Nerwowych" i kasa zwraca pieniądze za zakupione na nie bilety. „Lilla Weneda", wyznaczona na wiecz. niedzielne przedstawienie, dana będzie dopiero w poniedziałek 1 marca. Za bilety, zakupione na niedzielę wieczór kasa zwraca pieniądze, względnie wymienia je na nowe bilety na poniedziałek.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Najbliższą nowością repertuarową naszego teatru będzie nieśmiertelne arcydzieło Offenbacha „Opowieści Hoffmana". Przygotowania do tej premiery są w pełnym toku. Dyrekcya dokłada starań, aby z całym pietyzmem arcydzieło mistrza wystawić. Partyę tytułową śpiewa wybitny artysta, p. Miller. Premiera w przyszłym tygodniu.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Dzisiaj rozpoczyna na scenie „Bagateli" swe występy słynna orkiestra symfoniczna Namysłowskiego. W bogatym programie znajdujemy „Bajkę" Moniuszki i „Polonię" Wagnera, oraz szereg utworów klasycznych, ludowych i narodowych. Początek koncertu o godz. 8 wieczorem.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek 27 b. m.: „Lilla Weneda" Słowackiego.
Sobota 28 b. m.: „Lilla Weneda" Słowackiego.
Niedziela 29 b. m.: Po poł. „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem „Kościuszko pod Racławicami".

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Piątek 27 b. m.: „Ewa".
Sobota 28 b. m.: „Księżniczka czardasza".
Niedziela 29 b. m.: Po poł. „Białe fartuszki", wieczorem „Róża Stambułu".

Repertuar „Bagateli".

Piątek 27 b. m.: I koncert orkiestralny symfoniczny.
Sobota 28 b. m.: Po poł. II koncert symfoniczny; wieczorem „Twarz i maska".
Niedziela 29 b. m.: Po poł. III koncert symfoniczny; wieczorem „Wuj Bernard".
Poniedziałek 1 marca: „Twarz i maska".
Wtorek 2 marca: „Gra serc" (nowość).

Repertuar teatru „Nowości".

Piątek 27 b. m.: „Targ na dziewczęta".
Sobota 28 b. m.: „Targ na dziewczęta".

Wiadomości gospodarcze.

WYKUPNO Z RĄK OBCYCH TERENÓW WĘGLOWYCH. Grono osób projektuje założenie spółki, mającej na celu wykupno z rąk obcych terenu węglowego w zachodniej Małopolsce, oraz eksploatacyę węgla na tym terenie. Obfite złoża węglowe w gatunku pierwszorzędnym i dogodna spłata ceny kupna umożliwią projektowanej spółce, przy stosunkowo niewielkim kapitale zakładowym, osiągnięcie po-

Germania

sive de Germanorum, qui nunc sunt belli gerendi rationibus moribusque barbaris.
(Cracoviae A. D. MDMXIX. G. Gebethner et socii. Typis W. Anczyc).

Pod tym tytułem ukazała się przed kilkoma tygodniami broszura, piękną antykwą, na przedwojennym drukowana papierze, kart licząca 30 (stron druku 57). Ten drugi Tacyt, który ją pisał, podał w nagłówku z łacińska swoje nazwisko: Clemens Boncovius. Ale przedmowę do dziełka podpisał już nazwiskiem polskiem: Dr. Klemens Bąkowski. On to syndyk miasta Krakowa, grodu naszego miłośnik prawdziwy, kronikarz jego przeszłości nad wyraz skrzętny, jego zabytków i piękna obrońca i wymowny tłómacz, przemówił językiem Liviusa i Cezara, ażeby mógł go zrozumieć każdy, kto nie od parady chodził do klasycznego gimnazyum. Do bardzo bogatego dorobku dra Bąkowskiego na polu historyografii i kronikarstwa przybywa praca niezmiernie charakterystyczna. Kiedy rzucę wzrokiem na półkę mojej biblioteki, gdzie stoi rzędem kilkanaście tomów, wydanych przez dra K. Bąkowskiego, z potężnym woluminem „Dzieje Krakowa" na czele, zawsze w myśli mam uszanowanie dla tej imponującej działalności na polu naszej kultury. „Germania" jest niezawodnie najwierniejszym wyrazem osobistości szanownego autora z pośród wszystkich prac dra Bąkowskiego. Nietylko talent literacki, gruntowność humanistycznego wykształcenia, ale i temperament człowieka o rysach, przypominających Rabelaisowską epokę, przemawia z tych kart.

Pomysł dra Bąkowskiego użycia klasycznego języka i klasycznej formy narracyjnej do ogłoszenia skargi przeciwko Niemcom za sposób prowadzenia wojny na ziemiach Polski, sam w sobie zupełnie oryginalny, gwarantuje pracy tej wieczystą trwałość i szerokie rozpowszechnienie jej ułatwi. Z pierwszego już rzutu oka na styl pisma dra Bąkowskiego, odnosi się wrażenie, że jego łacina odznacza się zaletami, opartemi na dobrych przykładach. Ta klasyczna swada nie dziwiłaby, gdyby pochodziła z pod pióra zawodowego filologa. Filologowie zaś klasyczni wydali o łacinie dra Bąkowskiego sąd pełen uznania. O ile mnie w tej kwestyi jeszcze wypada zabrać głos, przypuszczam, że łaciny takiej nie powstydziłby się żaden dobry pisarz szesnastego wieku, używający jej zamiast języka ojczystego. Językowi pisma odpowiada także duch jego i sposób przedstawienia tematu. Jest to świetnie stylizowana archaiczność formy i [illegible] Tacyta i Cezara, w odniesieniu do zdarzeń tak niedawnych i straszliwych. Nadaje to pracy dra Bąkowskiego ton tak szczególny pośród wszystkiego cośmy o wojnie światowej czytali, że musimy tę „Germanię" traktować jako pracę do dziedziny sztuki pisarskiej należącą. Tak, dr. Bąkowski urodził się artystą. Nie został nim, obierając zawód adwokata, nie wydoskonalił żadnego z dwóch swoich talentów: malarskiego i belletrystycznego, ale na każdym kroku w życiu ulega instynktowi artysty. I w tej pracy łacińskiej busolą był autorowi zmysł artystyczny raczej, niż inne względy.

Kiedy zaczynamy czytać pierwsze słowa Germanii: „Omnes iuvenes Germanorum disciplina militari instituebantur"... ulegamy przez dziwną asocyacyę myśli, uczuciu, analogicznemu przy lekturze autorów antycznych. Wiedział o tem z góry autor tego pamiętnika wojennego i ażeby nas utrzymać we wrażeniu, jakoby zdania te sub specie były wypowiedziane, wplótł tu i ówdzie w opis wypadków z przed lat pięciu i pół dopiero motywy, jakby z mitologii wyjęte. Oto początek rozdziału drugiego: „A Germanowie wysłali do Delf po radę posłów, którym Pytja odpowiedzieć miała, że jeżeli rzekę Marnę przekroczą, to wiele państw zginie. Kiedy to Germanom oznajmiono, [illegible]

W klasycznie zwięzły sposób przedstawia Bąkowski w dalszych rozdziałach pierwszej księgi zawiązek wojny europejskiej, z całą historyczną powagą kreśli stan oryentacyi polskich w sierpniu 1914 r., dosadnie maluje łajdactwa wojsk austryackich w Małopolsce, ale gdzie tylko może daje przebłyski swojego humoru i satyrycznego zacięcia. Nierzadko w czasie czytania o rzeczach, które nami tak długo i tak boleśnie targały, musimy wybuchnąć śmiechem, pod wrażeniem niezmiernie dowcipnej latynizacyi jakiegoś utartego porównania polskiego, jakiejś codziennie używanej przenośni. Praktyki dowództwa austryackiego charakteryzuje Bąkowski w licznych rozdziałach. Jest w nich bezlitośnie sarkastyczny i nie pomija żadnego rysu wiekopomnej działalności generałów z A. O. K. Przypomniał historyę bohaterskiego Manowardy, którego nazwiskiem pokrywało Kriegspressequartier przez kilka tygodni brak odwagi do przyznania się do klęsk pod Rawą ruską, Przemyślanami i Gródkiem.

Najbliżej Kraków obchodzącym rozdziałem jest r. 12, z opisem ewakuacyi i pamiętnych rozkazów gen. Kuka. Warto zdań kilka w oryginale z niego przytoczyć: „Praesidio militari praefiebatur Quintus Cucus Amalfanus (!)... Cives qui Cracoviae manserunt, conscripti sunt, depicti, delineati, [illegible] Nemo sine documentis et luminis vi effecta (w ten sposób opisuje Bąkowski fotografię) imagine urbem intrare, nemo sine signo et litteris, quibus sibi [illegible] dem pararet, exire potuit..." Dla wykazania jak szelmowskim był austryacki system znęcania się nad ludnością Małopolski przytoczył dr. Bąkowski szereg wypadków konkretnych, z tych kilka należących do wojennej martyrologii Krakowa.

W drugiej i trzeciej księdze przechodzi autor w doskonałych skrótach dalsze dzieje wojny aż do zawieszenia broni w dniu 11 listopada 1918, rozpadnięcia się Austro-Węgier i powstania państw narodowych. Po wyliczeniu szkód, jakie Polska poniosła w czasie wojny szczególnie w wielkich budowlach o historycznem i artystycznem znaczeniu, kończy dr. Bąkowski „Germanię" opisem przejść politycznych i militarnych, jakie miały miejsce w pierwszych dniach i miesiącach wolnej Polski. Ostatnie słowa pisma godzi się przytoczyć: „Cum igitur ope Dei optimi maximi ferro et auxilio nationum foedere iunctarum nostra denique constantia id accidisset, ut antiquum vulnus et infandum Europae damnum sanaretur et sanciretur, a nobis profecto id pendet, ut adversa praeteritorum temporum fortuna instructi novaque virtute et prudentia muniti strenue ad Republicam firmandam accedamus [illegible]

Zdz. Jach.

ważnych wyników, oraz szybkie podjęcie produkcyi.

Projektowana spółka w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, przedewszystkiem dążyć będzie do zaopatrywania w materyał opałowy Kółek rolniczych i ich Składnic, kooperatyw rolniczych, mających na celu utrzymywanie maszyn rolniczych dla wspólnego użytku, a wreszcie przedsiębiorstw o charakterze przemysłowo-rolniczym.

Zgłoszenia subskrybentów przyjmują imieniem założycieli i wszelkich szczegółowych wyjaśnień udzielają pp. Bolesław Żardecki. dyrektor Banku ziemskiego dla kresów w Łańcucie. oraz inżynier gorniczy Franciszek Drobniak w Krakowie, ul. Kościuszki 40.

Założyciele zastrzegają sobie prawo decyzyi co do przydzielenia udziałów poszczególnym subskrybentom. 709

NOWA TARYFA CELNA. Biuro prasowe ministerstwa skarbu, omawiając nową taryfę celną, pisze miedzy innemi: Narzekania niektórych sfer, że taryfa celna podniesie cenę artykułów pierwszej potrzeby, nie mają uzasadnienia. Z rozporządzeń bowiem, wydanych równocześnie z ogłoszeniem i wprowadzeniem w życie nowej taryfy celnej, wynika, że: 1. wszystkie surowce, względnie półfabrykaty są wolne od cła; 2. maszyny i narzędzia, potrzebne do uruchomienia fabryk, są czasowo na przeciąg roku zwolnione od cła; 3. wszystkie środki żywnościowe, odzież, bielizna, maszyny rolnicze, papier, nawozy sztuczne i t. p., razem około 40-tu pozycyj, są przepuszczane na przeciąg 3 miesięcy aż do 10 maja bez cła, z prawem przedłużenia tego terminu na zasadzie opinii komitetu ulg celnych, aż do roku. Obecna taryfa celna, nawet z podwyższeniem dodatku do 900 procent, nie może zatem wpływać ani na zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby, ani też nie może utrudniać produkcyi krajowej. Obciąża ona jedynie artykuły półzbytkowne lub luksusowe, wreszcie i takie, które możemy i powinniśmy wyrabiać w kraju. Troska ministra skarbu leży właśnie w tem, aby utrudnić o ile możności wwóz tego rodzaju rzeczy do kraju i tym sposobem zmusić miejscową produkcyę do uruchomienia się. Za przedmioty zaś wybitnie luksusowe musi być cło wiszczone w efektownem złocie.

W ciężkich warunkach finansowych, w jakich państwo polskie się znajduje, tymczasowa taryfa polska, która 70 procent wprowadzonych towarów przepuszcza bez cła, jest objawem wcale nie fiskalnej polityki ministra skarbu. W obecnej chwili wiele z państw na zachodzie podniosło cło stosunkowo daleko wyżej, nawet w stosunku „ad valorem", aniżeli to jest uczynione w polskiej taryfie celnej.

Walki na wschodzie.

Warszawa, P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 26 lutego:

Front litewsko-białoruski: **Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza. Na odcinku poleskim, nie bacząc na poniesione w ostatnich walkach straty, przeciwnik atakuje nasze pozycye, na północ od Prypeci. Ataki odparto.**

Front wołyński: **Akcya wywiadowcza i wypadowa w okolicach Zachla dała w zdobyczy jeńców i trzy karabiny maszynowe.**

Front podolski: **Oddziały nasze dokonały wypadu na Jaltuszków, rozbijając stojące tam wojska bolszewickie i zajmując częściowo tę miejscowość. Na reszcie frontu akcya oddziałów wywiadowczych.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu **generał.:**
Kuliński, pułkownik.

Widoki plebiscytów.

Warszawa. (Telefonem). „Kuryer Polski" ogłasza wywiad z superintendentem generalnym, Burschem, w sprawie widoków plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim i na Mazowszu pruskiem. Sup. Bursche oświadczył, że **co do plebiscytu w Cieszyńskiem można być najlepszej myśli**, a przynajmniej **protestanci śląscy**, jak jeden mąż, **opowiadają się za Polską. Gwałtowną agitacyę na rzecz Czechów prowadzą na Śląsku Cieszyńskim Niemcy i żydzi**, szczególnie na tle pogłosek o gospodarczych i administracyjnych niedomaganiach Polski.

Natomiast na Mazowszu **sprawa przedstawia się o wiele gorzej, ze względu na niski stopień uświadomienia narodowego wśród** ludności. Dlatego też byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby polskie Ministerstwo **spraw zagranicznych** podjęło kroki u rządów koalicyi, celem dopuszczenia Polaków na obszar plebiscytowy na **Mazowszu** dla uświadomienia ludności.

Bandytyzm czeski.

Cieszyn. (Tel: pryw.) Poza dawną linią demarkacyjną **ruch bandytów czeskich przybiera coraz groźniejsze rozmiary.** Dzisiaj w nocy o godz. kwadrans na 2 dokonano zamachu na urząd parafialny ewangelicki w Błędowicach Dolnych. Rzucono do kancelaryi urzędu dwa granaty ręczne, z których jeden nie eksplodował. Wybuch drugiego zdemolował całe urządzenie, niszcząc poza tem okna.

Tej samej nocy podobny zamach wykonano na restauracyę Franciszka Kiedronia w Suchej Dolnej, za pomocą granatu ręcznego, którego wybuch zdemolował **szkło w sali szynkowej** i okna. Dzisiaj o godz. 3 **po poł. wyjechała** tam komisya **międzysojusznicza dla** stwierdzenia tych wybuchów.

O dwa podsekretaryaty stanu.

Warszawa. (Telefonem). **W związku z wyjazdem** ministra **Patka za granicę,** celem porozumienia się **z państwami koalicyi** co do **pokoju z bolszewikami, sprawa mianowania dwu podsekretarzy stanu w min. spraw zagranicznych stała się znowu** aktualną.

Według **wszelkiego prawdopodobieństwa,** kwestya zostanie rozstrzygnięta **już dzisiaj,** t. j. w piątek, po konferencyi pomiędzy min. Patkiem a obu kandydatami większości sejmowej na to stanowisko, a mianowicie posłami: Janem **Dąbskim i Maryanem** Seydą.

Jak słychać w kołach politycznych, nominacyę tę **można uważać za rzecz niemal** pewną, chociaż pogłoski o zatwierdzeniu jej przez Naczelnika państwa są pozbawione podstawy. Podobno p. Seyda wśród warunków, pod jakimi jest gotów objąć podsekretaryat, zastrzegł sobie ingerencyę w sprawach personalnych.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya administracyjna wysłuchała referatu posła Dra Buzka o samorządzie wiejskim. Rozpatrywano zasady **ustroju** administracyjnego w Polsce. Rozprawa toczyła się około zagadnienia, czy należy do życia powołać duże lub małe województwa, powiaty i gminy, oraz nad zakresem władzy tych instancyi. Rząd wnosi o uchwalenie **gmin zbiorowych.** Referent wypowiada się za gminami małymi. Rozprawa nie została wyczerpaną.

Komisya aprowizacyjna rozpatrywała brak cennika i postanowiła rzecz roztrząsnąć na specyalnem zebraniu, **w** obecności przedstawicieli **ministerstwa** aprowizacyi, skarbu, **przemysłu i handlu,** ministerstwa byłej dzielnicy **pruskiej i** zarządu ziem wschodnich. Komisya **upoważniła** przewodniczącego do **przyspieszenia** opracowania **ustawy o walce** z lichwą.

Komisya wojskowa rozpatrywała wniosek nagły posła **Witosa** o **oględzinach lekarskich matek i sióstr osób** reklamowanych **od służby wojskowej.** Dyskusya nie została wyczerpana, **a na** następne zebranie postanowiono **zaprosić przedstawiciela ministerstwa** spraw wewnętrznych. W toku dyskusyi wyrażono ubolewanie, że sprawę tę podniesiono na plenum Sejmu, aczkolwiek zebranie komisyi **wojskowej miało być** poświęcone **tej właśnie sprawie.**

Rewolucya wojskowa w Kownie.

Wilno. P. A. T. W nocy z 21 na 22 b. m. wybuchła w Kownie rewolucya wojskowa. Jednym z powodów buntu stacyonowanej w Kownie załogi było niewypłacenie zaległego żołdu za styczeń i luty. Zbuntowane **oddziały zorganizowały rady** żołnierskie **i wybrały delegatów.** Dnia 22 b. m. wojska **otrzymały rozkaz** sformowania się w szyku bojowym przed gmachem Taryby, gdzie rząd litewski **miał** z niemi wejść w pertraktacye.

Za namową **agitatorów bolszewickich,** przybyłych z drugiego pułku, konsystującego w Szawlach, **zebrane oddziały odmówiły posłuszeństwa, poczem,** po burzliwym wiecu, **skierowały ogień z karabinów i kulomiotów na gmach ministerstwa i Taryby.** Kanonada **trwała cały dzień i całą noc. Zbuntowana artylerya ostrzeliwała** miasto **i dworzec kolejowy.** Kilka pocisków armatnich eksplodowało **na** dworcu kolejowym.

Zbuntowały **się konsystujące w** Kownie kompanie **saperów,** kompanie samochodowe, taksamo **kompanie** instruktorów, dotychczasowa **podpora rządu.** Przeciwko zbuntowanym oddziałom wystąpił kowieński batalion piechoty, **któremu udało się bunt** stłumić, jednakowoż nikogo ze zbuntowanych nie rozbrojono, ani aresztowano.

Według nadeszłych informacyj, żołnierze litewscy domagali się **natychmiastowego** wypłacenia zaległego żołdu, oraz zmiany rządu. **Ruch wśród wojsk litewskich nosi wyraźne znamiona kierunku bolszewickiego** oraz tendencyi do wyboru rad żołnierskich i zniesienia dyscypliny wojskowej. Ogół oficerów litewskich jest zdania, że wobec naprężenia stosunków między oficerami i żołnierzami, musi dojść do całkowitego nieuznawania przez żołnierzy starszyzny wojskowej, oraz do ogólnej anarchii w kraju.

Zapowiedziane są w dalszym ciągu wystąpienia zbrojne zbuntowanych jeszcze w bieżącym tygodniu. Konsystujący w Szawlach 2 pułk litewski pod dowództwem Głowackiego jest zupełnie bolszewicki. Żołnierze tego pułku **rozchodzą się po wsiach i agitują wśród ludności na rzecz haseł bolszewickich. W sferach Taryby daje się** zauważyć **silny zwrot w kierunku porozumienia** z Polską. Przeciwko temu występuje energicznie były premier Slezewicz, oraz biskup kowieński Karelin, który przy pomocy kleru prowadzi agitacye w duchu antypolskim. Ogół Litwinów zachowuje się biernie, czekając rozwiązania sytuacyi.

W sprawie rokowań z bolszewikami.

Według **doniesień pism** włoskich **prasa** londyńska **zapewnia jednomyślnie, że Anglia, Włochy i Japonia są** zdecydowane **zawrzeć pokój z Rosyą sowiecką,** wychodząc **z tego założenia, że obecny rząd** rosyjski **daje dostateczne gwarancye na** przyszłość.

Naprożno **usiłował Millerand** sprowadzić **zwłokę w decyzyi państw sprzymierzonych, co mu się nie udało, ponieważ stanął** wobec **faktów** dokonanych. Polityką **Anglii kieruje troska** o położenie wewnętrzne kraju, tudzież o obszary muzułmańskie. Wobec tego **Francya** dąży do uznania zasady, że w sprawie rosyjskiej każde z państw **sprzymierzonych i sojuszniczych** może działać na własną rękę.

Sowieckie propozycye pokojowe.

Moskwa. P. A. T. Radio **krak.: Rząd sowietów przesłał** propozycye pokojowe rządom Stanów Zjednoczonych, **Rumunii i Japonii.**

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Moskwy, że rząd sowietów wystosował noty z propozycyami pokojowemi do Stanów Zjednoczonych, Japonii i Rumunii. Nota do Stanów Zjednoczonych wskazuje na ważne zadanie odbudowy Rosyi i na korzyści, wynikające dla obu krajów ze stanu pokojowego. Nota prosi rząd Stanów Zjednoczonych o odpowiedź, czy rokowania będą mogły się rozpocząć. Nota do Japonii powołuje się na prawo samostanowienia, propagowane przez rząd sowietów i podnosi, że rokowania pokojowe są pożądane ze względu na obustronne korzyści, wynikające ze stanu pokojowego. Podobnie opiewa nota do Rumunii.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Moskwy: Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin wystosował do rządu **japońskiego w Tokio** i do ambasadora japońskiego w **Londynie** prośbę o rozpoczęcie **rokowań pokojowych z Rosyą sowiecką.** W propozycyi powiedziane jest: W chwili obecnej, gdzie wszystkie wojska antyrewolucyjne zostały rozbite, a sprzymierzeni wycofali korpus ekspedycyjny, uważa rząd sowiecki za odpowiednie uczynić ponownie formalną propozycyę pokojową. Ludy Rosyi nie mają żadnych zamiarów agresywnych wobec Japonii. Rząd rosyjski nie zamierza bynajmniej mieszać się w wewnętrzny stosunek Japonii i uznaje szczególne interesy gospodarcze i handlowe Japonii na Dalekim Wschodzie. Rząd sowiecki gotów jest zawrzeć specyalny układ z Japonią, który będzie dla obu krajów pożyteczny i dodatni. Cziczerin proponuje rządowi japońskiemu natychmiastowe rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Moskwy: Cziczerin wystosował do rządu **rumuńskiego** następującą depeszę iskrową: Wojskowe przedsięwzięcia zjednoczonych republik rosyjskiej i ukraińskiej, uwieńczone sukcesem, czynią koniecznem, tak dla Rosyi jakoteż i dla Rumunii, wejście w rokowania, aby odnowić przyjazne stosunki między oboma narodami, które będą dla obu stron korzystne i dodatnie. Rosyjski rząd sowiecki jest zdania, że wszystkie przeciwieństwa między oboma państwami będą mogły być załatwione na drodze pokojowej i wszystkie kwestye terytoryalne załatwione w sposób przyjazny. Dlatego zgłasza komisaryat ludowy spraw zagranicznych do rządu rumuńskiego **formalną propozycyę wejścia w rokowania pokojowe** i prosi o podanie czasu i miejsca, gdzie przedstawiciele obu państw mogliby się spotkać.

Mobilizacya bolszewicka.

Warszawa. (Telefonem). **Ze Sztokholmu** donoszą, że **Trocki** zarządził **powołanie szeregu dalszych** roczników na miejsce tych oddziałów, z których została utworzona **armia robotnicza.**

Z paryskiej konferencyi ambasadorów.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa: Konferencya **ambasadorów** zgodziła się na prośbę Węgier, by delegacya węgierska przyłączyła się do międzykoalicyjnej komisyi łodczej, przeznaczonej do zachodnich Węgier. Konferencya doszła następnie do porozumienia co do pełnomocnictw, mających być udzielonemi komisyi dla dyrygowania wagonów dla Europy środkowej. Konferencya postanowiła na podstawie opinii rzeczoznawców okrętowych, by zbyteczny materyał okrętowy, który pochodzi z okrętów niemieckich nie przyznanych żadnemu z państw koalicyjnych, został bezzwłocznie zniszczony.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Konferencya **ambasadorów** uchwaliła, by miasto Kłajpeda było dyplomatycznie reprezentowane przez Francyę. Ma być rozpoczęte niszczenie niemieckiego materyału marynarskiego. Wyjątek stanowią te okręty, które tymczasowo lub definitywnie mają być przekazane poszczególnym państwom. Dalej postanowiono wystosować żądanie do rządu niemieckiego, by ułatwił bezpośrednie połączenie kolejowe dla pociągu pospiesznego Paryż—Praga przez Norymbergę.

Strajk kolejowy we Francyi.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Komitet Związku **zawodowego kolejarzy** paryskich **postanowił dzisiaj** przed południem **natychmiastowe zastanowienie pracy.** Towarzystwo **kolejowe** Paryż—Lyon—Morze Śródziemne **doniosł, że ruch osobowy i towarowy** na **wielkich liniach został** zupełnie wstrzymany. Pociągi ekspresowe mogły jednak odejść przed południem. Tosamo Towarzystwo zwraca uwagę swych funkcyonaryuszów, że wszyscy ci, którzy samowolnie porzucili pracę, będą wydaleni i zastąpieni przez jeńców.

Proces Caillaux.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z **Paryża:** Środowa rozprawa przed Trybunałem państwa rozpoczęła się wysłuchaniem **Caillaux** co do różnych podróży do Włoch. Caillaux oświadczył, że ze względu na żonę, która musiała dłuższy czas przebywać we Włoszech, zamieszkał stale we Włoszech i z tego powodu przewiózł część swoich papierów i swego majątku do Włoch.

Prezydent trybunały, Bourgeois, przeszedł następnie do omówienia stosunków Caillaux do Martiniego, podnosząc, że jak z zapisków Caillaux wynika, tenże oświadczył, iż Francya prawie goni ostatkami i nie może widzieć na swojem terytoryum armii angielskiej, silniejszej od swej własnej. Z tego powodu należy zawrzeć pokój odrębny. Caillaux odpowiedział na to, że nigdy nie mówił o pokoju osobnym, lecz był zdania, że potrzebne jest przygotowanie pokoju. Wkońcu oświadczył Caillaux co do programu politycznego, znalezionego we Florencyi, który nazwano Rubikonem, iż praca ta nie była ukończona, wobec tego nie może przyjąć za nią odpowiedzialności.

Szwajcarya wstępuje do Ligi narodów.

Lyon. P. A. T. Radio krakowskie. Komisya szwajcarskiej Rady Narodowej dla Ligi Narodów uchwaliła 16 głosami przeciwko 7 przystąpienie Szwajcaryi do Ligi. Szwajcarya przystąpi jednak do Ligi dopiero po przystąpieniu do niej Stanów Zjednoczonych. Komisya uchwaliła następnie 16 głosami przeciwko 7 przedłożyć Radzie Narodowej propozycyę akceptowania zasad Ligi Narodów. Głosowanie ludowe odbędzie się w całej Szwajcaryi prawdopodobnie w pierwszej połowie maja.

Nowy gabinet jugosłowiański.

Belgrad. P. A. T. Gabinet Proticza został utworzony i zatwierdzony przez księcia regenta. W skład **gabinetu wchodzi 9 staroradykałów (Pasicza), 4 członków** junackiego klubu narodowego i 3 słoweńskich klerykałów. Były tymczasowy poseł w Petersburgu, **Selajkowicz,** zastępuje w gabinecie nieobecnego **Trumbicza.**

Nowy gabinet cechuje szerokie uwzględnienie autonomicznych dążeń chorwackich, jak Sławonii, czego pierwszym przejawem jest nominacya przewodniczącego klubu słoweńskiego, Koroseca na prezesa autonomicznego rządu niepodległościowego w Sławonii. Rząd Proticza jest umiarkowanie prawicowy pod względem socyalnym. Trzej socyalistyczni członkowie dawnego gabinetu w skład nowego gabinetu nie wchodzą.

PODWYŻSZENIE CEN WĘGLA.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Pragi: „Trybuna" dowiaduje się, że na wczorajszej naradzie kompetentnych czynników postanowiono ponowne **podwyższenie cen węgla, które będą w dniach najbliższych ogłoszone.** Tenże dziennik donosi z Morawskiej Ostrawy, że **robotnicy Zagłębia grożą ogólnym strajkiem,** jeżeli nie będzie zmieniona uchwała, która opiewa, że siedzibą okręgu ma być **Opawa,** a nie **Morawska Ostrawa.**

KURSA DEWIZ.

Wiedeń. P. A. T. Zamknięcie giełdy z dn. 26 b. m.: Renta majowa 95, austr. renta kor. 89, renta lutowa 98, węg. renta kor. 118, losy tureckie 2294, Pryorytety kolei południowej 1368, Anglobank 989, Bankverein 946, Bidenkredit 2795, Zakład kredytowy 1115, Bank depozytowy 1100, Laenderbank 1100, Merkury 995, Unionbank 945, Bank obrotowy 810, Żiwnostenska 1730, Kolej północna 13000, koleje austryackie 4245, Kolej południowa 638, Kolej Lwów—Czerniowce 2290, Alpiny 4130, Berg- und Huetten 12450, Krupp 1730, Poldihuette 3200, Pragereisen 3850, Rima 3425, Skoda 2930, Zieleniewski Apollo 4300, Fanto 15000, Galicyjskie Karpaty 10300, Galicya 13400, Schodnica 13800.

Wiedeń. P. A. T. Kursa w wolnym obrocie z 25 b. m.: Zagrzeb 208—218, Budapeszt 10.000 kor. 100—110, 1000 kor. 102—112, Kraków 126—136, Praga 298—312, Czecho-słowackie monety koronowe po 5000 300—320, mniejsze 300—320, Jugosłowiańskie noty koronowe 150—180.

Zurych. P. A. T. Kursa giełdowe z 25 b. m.: Berlin 6.40 (6.40), Wiedeń 2.35 (2.40), Praga 6.50 (6.50), Holandya 229.50 (230.50), Nowy Jork 623 (624), Londyn 21.07 (20.92), Paryż 44.10 (43.80), Medyolan 33.50 (35.50), Bruksela 46.50 (45.50), Konpenhaga 93 (93.50), Sztokholm 116.50 (115), Chrystyania 107 (107), Madryt 107.25 (107), Buenos Ayres 275 (272), noty koronowe 2.50 (2.50).

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie WPanu Dr St. Gąsiorowskiemu za troskliwą a bezinteresowną opiekę podczas długiej choroby ś. p. męża mego. Halina Trzebińska.
Ostrowiec, Z. Radomska, 24 lutego 1920. 713

Za spokój † duszy ś. p.
Oswalda hr. Potockiego
zmarłego w Piątkowie
odprawi się
Msza św. żałobna
w sobotę 28-go lutego 1920 r. o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary.
W żalu pogrążona żona prosi o modlitwy.

†
Dr LUDWIK BORATYNSKI
profesor gimnazyum IV. w Krakowie, członek komisyi histor. polskiej akademii Umiejętności,
urodzony dnia 2-go października 1867 roku po krótkich a cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 25. b. m.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Szujskiego l. 8. do kościoła św. Anny nastąpi w piątek dn. 27. b. m. o godz. 10-tej przedpoł, skąd po odprawionem nabożeństwie odbędzie się eksportacya na dworzec kolejowy, celem przewiezienia do grobowca familijnego w Tarnowie.
Na ten smutny obrzęd zapraszają stroskani bratersiwo Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych.
Pogrzeb w Tarnowie odbędzie się w niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 2½ popołudniu.
Osobnych zawiadomień nie rozsyłane.
Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego.

Za spokój † duszy ś. p.
Karola Nodzyńskiego
odprawione będą
Msze święte żałobne
w sobotę dnia 28 lutego 1920 r. o godzi. 8½ rano w kościele parafialnym w Wojniczu.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

4% od wkładek

BANK KUPIECTWA POLSKIEGO

4% od wkładek

W WARSZAWIE

Filia w Krakowie, ul. Pijarska Nr. 2. Telef. Nr. 3106

vis a vis Hotelu Francuskiego.

Kupuje i sprzedaje: efekty, walory, dewizy, towary.
Przeprowadza transakcye: handlowe, giełdowe i przekazowe zagraniczne.
Przyjmuje tak korony jak i marki polskie na książeczki wkładkowe 535

na 4% !!

Otwiera rachunki bieżące i oprocentowuje takowe po 3%.
Reprezentuje wyłączne zastępstwo wielkiego amerykańskiego **Broadway Finance Corporation** i złączonych z nim banków polskich Broadway National Bank, Falls National Bank i American Bank.
Finansuje i przeprowadza zakupna wszelkiego rodzaju towarów i surowców w Ameryce.
Pośredniczy we wszelkiej korespondencyi i transakcyach pieniężnych z **emigrantami polskimi** w Ameryce.
Uczestniczy w organizacyi pasażerskiego i towarowego ruchu z Polski do Ameryki na własnej linii okrętowej przez Gdańsk z każdej miejscowości Rzeczypospolitej Polski.
Przesyła telegraficznie i przez pocztę pieniądze z Polski do Ameryki i wypłaca nadeszłe stamtąd przekazy.

4% od wkładek

9%

dywidendy od akcyi płaci Bank Kupiectwa Polskiego za rok 1919.

WŁASNE FILIE:

Lwów, Przemyśl, Tarnopol, Sanok, Drohobycz, Lublin, Gdańsk, Poznań.

4% od wkładek

JEDYNE KATOLICKIE
BIURO SPEDYCYJNO-PRZEWOZOWE

ROMUALDA FELDMANA w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej L. 3.
Przewóz mebli we własnych wozach meblowych z wszelką gwarancyą, do wszystkich miast w Polsce i zagranicą, po cenach konkurencyjnych.
Ekspedycya towarów na kolej i z kolei, załatwia formalności cłowe i kolejowe, również na wywóz i przywóz. Własne magazyny towarowe na kolei.
TELEFON Nr. 3588. 837 DLA PRZESIEDLAJĄCYCH SIĘ PP. URZĘDNIKÓW OGLĘDNE CENY.

Dom z ogrodem

wynajmę w wielkim Krakowie blisko stacyi tramwajowej, lub 2—3 pokoi z kuchnią i przynależnościami. Zgłoszenia pod „Dom z ogrodem" do Admin. „Głosu Narodu".

Ważne dla Rolników!

wskutek trudności w otrzymaniu towaru i przeszkód komunikacyjnych radzimy P. T. Rolnikom zawczasu zamawiać części zapasowe do maszyn żniwnych i maszyn parowych oraz przysyłać do naprawy kosiarki i żniwiarki.

Przyjmujemy także już teraz zamówienia na garnitury młocarni: no parowe i motorowe.

SYNDYKAT ROLNICZY w KRAKOWIE
(Telefon działu 205). 351
Filia we Lwowie (plac Maryacki L. 10).

Obora zarodowa w Mikulicach

p. Kańczuga — st. Przeworsk.

ma na sprzedaż 4 buchajki rasy fryzyjskiej w wieku od 9 do 15 miesięcy w cenie 30 koron za kilogram w gi. Zgłoszenia pod adresem Jerzy Turnau, Lwów, plac Dąbrowskiego L. 2. 701

Zdolnych akwizytorów

poszukuje się.

Zgłoszenia w Biurze „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9, pod „Akwizytor". 702

WYDZIERŻAWIĘ

katolikowi, fachowcowi 626

większy handel papieru

i przyborów kancelaryjnych wraz z towarem (w Krakowie) za kaucyą 200.000 Marek.
Zgłoszenia listowne pod „Handel papieru" do Biura ogłoszeń „LOT" Sp. z o. p. Kraków, św. Jana 3.

Związek polskich stowarzyszeń spożywczych w Krakowie, ul. Czarnieckiego L. 7

kupi maszynę do pisania

używaną w zupełnie dobrym stanie, „Underwood", „Smith Bros" albo „Ideal". 688

Pomocnik organisty

potrzebny 698
do Miechowa zaraz, miesięcznie 500 Kor.

Mieszkanie

od 2 do 3 pokoi, ewentualnie z kuchnią w śródmieściu Krakowa odstąpię za przewożenie mnie codziennie automobilem 9 kl. od Krakowa. Zgłoszenia piesemne pod „T. R." Biuro „Ruch" Kraków, Szczepańska 9. 705

Leona Bykowskiego

poszukuje rodzice Justyn i Anna. Ktoby wiedział miejsce zamieszkania poszukiwanego, proszony jest o zawiadomienie rodziców pod adresem: 600
Lublin. Szpital Szarytek, JUSTYN BYKOWSKI.

100 morgów

najlepszego pola ornego koło Ottynii, przy kolei, sprzedam tylko Polakowi. Zgł.: Seidel Piotr, Lwów, Grunwaldzka 12. 688

Poszukuje się

młodszego pomocnika

z działu kolonialnego, oraz

ucznia do praktyki.

Zamiejscowi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do firmy Wojciech Olszowski, Kraków. 649

Dom murowany

8 ubikacyi, ogródek pow. 100 sążni², nadająca się całkowicie pod budowę kamienicy w dz. VIII do sprzedania. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość: Batorego 1, stróż wskaże. 681

Zdolna krawcowa

szyje w domach prywatnych. Długa L. 12, oficyny. 686

LOSZKI

rasy czystej westfalskiej

ma do sprzedania 674

Zarząd dóbr Chorzelów, k. Mielca.

ZARZĄD BUDOWNICTWA WOJSKOWEGO
Okr. Generaln. w Krakowie.
L. 672/VIII.

Konkurs
na dostawę słomy.

Termin do przedkładania ofert na dostawę słomy ogłoszony w dzienniku Nr. 42, 43, 44 dnia 16, 18, 19 lutego 1920 r. przedłuża się do dnia 3 marca b. r.

670 Naczelnik Zarządu.

Nr. dz. III 139/20.

Gniezno, dn. 2. lutego 1920.

KONKURS.

Do tutejszej szkoły handlowo-przemysłowej poszukuje się zaraz lub później:

1) nauczyciela do oddziału specjalnie handlowego,
2) dwóch nauczycieli do oddziału spec. przemysłowego,
3) nauczycielkę przemysłową dla oddziału gotowania i gospodarstwa domowego.

Reflektanci winni biegle władać językiem polskim tak w słowie jak i piśmie. Ustanowienie w charakterze urzędniczem nasamprzód na próbę za kwartalnem wypowiedzeniem, po 2 latach zaś na stałe.

Pobory wedle pragmatyki N. R. L. w Poznaniu z dnia 31. 7. 19. Przy oddziale chłopców mają pierwszeństwo praktycy z wykazem kwalifikacyi wykładania albo nauczyciele zawodowi z praktycznem wykształceniem wzgl. kandydaci z ukończeniem Akademji handlowej.

Oferty z podaniem dokładnego życiorysu w polskim i niemieckim języku wraz z uwierzytelnioną kopią świadectw uprasza się odwrotnie nadesłać do niżej wymienionego urzędu.

685 **Magistrat.**

Vr III 225/19
18

WYROK.

Maks Lamensdorf, urodzony 11 maja 1902 r. w Brzesku, izraelita, wolny, pomocnik handlowy, syn Kiwy i Lotti zamieszkały w Brzesku Nd. 206, został wyrokiem Sądu okręg. karnego w Krakowie z 7/IV. 1919 r. Vr III. 225/19/12 skazany za prowadzenie handlu łańcuszkowego przedmiotami zapotrzebowania, mianowicie mięsem, na karę ścisłego aresztu przez cztery tygodnie i grzywną dodatkową w 2000 K. którą się w razie nieściągalności zamienia na areszt przez 20 dni.

Kraków, 30 stycznia 1920. 70S

Sąd okręgowy karny, Senat III.

KUPUJEMY STARE ŻELAZO LANE

553

w każdej ilości.

W zamian możemy oddać żelazo kute, odpadki sztab, dźwigarów, blach, stare obręcze na koła i t. p.

— szczególnie — korzystny interes **dla kowali**

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „ODLEW" KRAKÓW Grzegórzki.

C. SZCZURKOWSKI

KRAKÓW, GRODZKA L. 2

poszukuje:

pomocnika handlowego,
kasyerki,
ekspedyentki.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 704

Wypożyczalnia książek
Instytutu literackiego
„LEKTORA" 347
Rynek gł. 22, I. p., zaopatrzona obficie we wszystkie nowości beletrystyczne, jest otwartą codziennie od 10—1 i od 3½—6½ z wyjątkiem niedziel i świąt.

„PHILATELIA"
Kraków, ul. Bracka L. 10
KUPNO i SPRZEDAŻ
marek pocztowych. 190

NAJLEPSZE NASIONA

Gospodarcze, Leśne, Warzywne, Kwiatowe
z gwarancyą czystości i siły kiełkowania.

Drzewka Owocowe i Ozdobne

Krzewy, Róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres Ogrodnictwa i Rolnictwa

Towar doborowy. — Cennika w tym roku nie wydałem.
Ceny podaję na życzenie listownie. 554

E. FREEGE, Kraków.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Morowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.